

ZBYSŁAW MUSZYŃSKI

O KOMUNIKOWANIU SIĘ Z BOGIEM  
UWAG KILKA NA MARGINESIE PEWNEJ KSIĄŻKI<sup>1</sup> I ARTYKUŁU<sup>2</sup>

UWAGA WSTĘPNA

Akt komunikowania się z Bogiem ma także wymiar językowy. Wówczas opis tego aspektu procesu (aktu) komunikowania się musi się odwoływać do pojęć związanych z rozumieniem języka, znaczenia, a także do samego pojęcia komunikowania się. Swoistość komunikowania się z Bogiem może wymagać przywołania warunków dodatkowych i koniecznych do spełnienia tego odpowiednio rozumianego procesu komunikowania.

Problem niniejszy można sformułować jako pytanie o to, czy na gruncie jakiejś współcześnie znanej nam teorii komunikowania się można ująć specyficzność aktu komunikowania się między człowiekiem a Bogiem, jakim jest modlitwa słowna. Albo inaczej: która z teorii komunikacji najlepiej ujmuje tę specyfikę? Próba analizy modlitwy słownej na gruncie teorii komunikowania się wynika z postulatu A. Peacocke'a – którego założenia teologiczno-filozoficzne stanowią tutaj punkt odniesienia – by relacje między człowiekiem a Bogiem opisywać w zgodzie z osiągnięciami nauk. Nauką dostarczającą podstaw teoretycznych opisu komunikowania się jest nauka o komunikowaniu się ludzi.

---

Dr hab. ZBYSŁAW MUSZYŃSKI – Wydział Filozofii i Socjologii UMCS, Instytut Filozofii, Zakład Logiki i Metodologii Nauk, adres do korespondencji: 20-031 Lublin, Pl. Marii Curie-Skłodowskiej 4, e-mail: zbyslaw.muszynski@umcs.lublin.pl

<sup>1</sup> A. P e a c o c k e, *Drogi od nauki do Boga. Kres naszych wszelkich poszukiwań*, Poznań Zyska i Ska. 2004: tłum. J. Gilewicz.

<sup>2</sup> Ks. J. H e r b u t, *Semantyczne i pragmatyczne reguły tworzenia wypowiedzi modlitewnych*, „Zeszyty Naukowe KUL”, 46(2003), nr 1-2, s. 181-182.

W jakimś ogólnym sensie postawę taką prezentuje ks. J. Herbut, gdy opisu warunków pragmatycznych i semantycznych modlitwy dokonuje na gruncie założeń teorii aktów mowy J. Searle'a. „Modlitwa”, jako termin teologiczny, nie ma dobrze sformułowanej definicji, ale przywołane przez ks. Herbuta określenie modlitwy jako „rozmowy umysłu z Bogiem”, jakkolwiek nośne filozoficznie, nie wchodzi do zakresu niniejszych rozważań ze względu na związane z tą koncepcją założenie o niejęzykowym (bezpośrednim – umysłowym) charakterze kontaktu między uczestnikami komunikacji. Bardziej użyteczne jest tutaj inne teologiczne określenie modlitwy – jako aktu religijnego, „w którym człowiek wchodzi niejako w rozmowę z objawiającym się mu Bogiem”. Jest to określenie, które (pomimo zastrzeżenia wyrażonego za pomocą terminu „niejako”) wskazuje – jak zauważa ks. Herbut – na podobieństwo modlitwy do rozmowy. Zastrzeżenie to wynika z metaforycznego sensu użycia terminu „rozmowa” w podanym określeniu. Takie jednak rozumienie tego terminu jest najbliższe temu, które może być przedmiotem analizy w różnych teoriach komunikacji dotyczących komunikowania się słownego.

Uwagi niniejsze dotyczyć będą tylko tej formy modlitwy, która przyjmuje postać słowną, nie zaś pozasłownych form modlitwy, jakimi są doznania mistyczne czy doświadczenia noumenalne<sup>3</sup>. Jasne jest, że komunikacja z Bogiem za pomocą ograniczonych w swym wyrazie form językowych jest znakiem możliwości człowieka, a nie Boga.

Człowiek posługuje się językiem jako wyspecjalizowanym narzędziem komunikowania się z innymi ludźmi. Na płaszczyźnie naturalnej uważa tę umiejętność za coś odróżniającego człowieka od świata zwierząt. Język umożliwia też człowiekowi uzyskiwanie pełniejszej wiedzy o świecie i rozwój własnej duchowości.

#### UWAGA O KONCEPCJI A. PEACOCKE'A

W filozoficzno-teologicznych koncepcjach Arthura Peacocke'a, zawartych w książce *Drogi od nauki do Boga. Kres naszych wszelkich poszukiwań*, znajdują się pewne sugestie dotyczące komunikacji między człowiekiem (osobą) a Bogiem.

---

<sup>3</sup> O różnych celach modlitwy pisze ks. Herbut w swoim artykule (tamże).

Opis świata dokonywany przez Peacocke'a obejmuje także to, jak ludzie komunikują się między sobą. Analiza tego procesu komunikowania się dokonana jest w duchu monistycznego rozumienia świata<sup>4</sup>. Komunikacja między ludźmi, zdaniem Peacocke'a, odbywa się za pomocą składników świata materialnego<sup>5</sup>. Nadawca i odbiorca są jednostkami ludzkimi „z krwi i kości”, posługującymi się wszystkimi zmysłami, co pozwala im dokonywać transmisji informacji ujętej w odpowiednie wzorce. Proces zaś odbioru komunikatu, jak pisze autor: „Z niedualistycznego punktu widzenia [...] można uznać za reaktywację mózgu w celu odtworzenia pierwotnych wzorców stanowiących uprzednio świadomość innej osoby [...]”<sup>6</sup>. Jest to model komunikowania, który zostanie tutaj określony jako „model przekaźnikowy”; zgodnie z nim, informacja (treść komunikatu) nadawcy jest w pełni odtwarzana w świadomości odbiorcy.

To, że ludzkie komunikowanie się jest zakorzenione w „monistycznych składnikach świata”<sup>7</sup>, nie znaczy, że jest to ostateczny poziom, na którym zachodzi komunikacja między osobami ludzkimi. Rozpoznanie, że komunikacja zachodzi za pośrednictwem kulturowo wyuczonej struktury relacji międzyludzkich, nie umniejsza wyjątkowości komunikacyjnych relacji między jednostkami, stanowiących wyjątkowe doświadczenie człowieka<sup>8</sup>.

Pojawia się tutaj, istotny dla teologii Peacocke'a, problem wielości poziomów rzeczywistości. Złożony system, jakim jest świat, pozostaje w określonej relacji do Boga. Na gruncie koncepcji Peacocke'a relacja ta jest pojmowana zgodnie z tym, co o rzeczywistości orzekają nauki szczegółowe. Wśród tych relacji musi się znajdować relacja komunikowania. Komunikowanie się ludzi, jak to podkreślone zostało wcześniej, oparte jest na „składnikach świata”.

---

<sup>4</sup> P e a c o c k e, dz. cyt., s. 95-96.

<sup>5</sup> „Trzeba natomiast podkreślić, że wszelka komunikacja między ludźmi, nawet na poziomie najbardziej intymnym i osobistym, odbywa się za pośrednictwem jednostek, struktur i procesów – czyli składników – świata” (tamże, s. 94).

<sup>6</sup> Tamże, s. 94.

<sup>7</sup> Tamże, s. 95.

<sup>8</sup> Dodatkowym czynnikiem, wyróżniającym ludzki mózg w ciele, są świadome fakty psychiczne, które są nieredukowalną rzeczywistością. Jednakże, zdaniem Peacocke'a, komunikację między ludźmi można opisywać bez konieczności odwoływania się do „ontologicznie różnego «psychicznego» środka przekazu”, dzięki czemu nie jest konieczne odwoływanie się do odrębnej rzeczywistości. Zawsze jednak „[...] pozostaje niepowtarzalność i prawdziwa tajemnica wokół natury indywidualnej osoby i natury interakcji między dwiema osobami” (tamże, s. 94). Wynika to z „emergentów” ludzkiej osoby, jakimi są bycie osobą i świadomość relacji interpersonalnych.

Akt komunikowania się z Bogiem, jakim jest np. modlitwa, musi się mieścić wśród relacji składających się na System świata. Jak pisze autor, zgodnie z teologią chrześcijańską „wszechwiedzący Bóg w niezwykły sposób, ponad wszelkimi ramami czasu i przestrzeni, wie wszystko, co można wiedzieć o stanie (stanach) Systemu świata wraz z powiązaniem i współzależnościami jego jednostek, struktur i procesów”<sup>9</sup>.

Problem, jaki rozpatruje Peacocke w swojej książce, dotyczy warunków komunikowania się Boga z ludźmi. Problem będący przedmiotem niniejszych uwag dotyczy warunków komunikowania się człowieka z Bogiem. Dlatego też przy opisie procesu komunikowania się między człowiekiem a Bogiem istotnym elementem jest zdanie sobie sprawy z roli założenia o samoograniczeniu się Boga, na które zwraca uwagę Peacocke, pisząc jednocześnie o celu takiego zastrzeżenia. Samoograniczenie takie powoduje, że „[...] nie jest konieczny postulat komunikacji Boga za pomocą jakichś arbitralnych środków, które byłyby całkowicie odmienne od wszelkich innych przekazów, do świadomości człowieka, nawet tych najbardziej osobistych, które mimo wszystko następują wyłącznie dzięki subtelnemu pośrednictwu zmysłów biologicznych i składników świata”<sup>10</sup>. Jest to zgodne z wcześniej przytoczoną tezą, iż „Bóg komunikuje się z osobami ludzkimi przez składniki świata”<sup>11</sup>.

#### UWAGA O ZAŁOŻENIU O SAMOOGRANICZANIU SIĘ BOGA

Założenie powyższe wydaje się naturalne, gdy rozpatruje się proces komunikowania się ludzi z Bogiem i gdy proces ten ma się odbywać za pomocą środków „z tego świata”. Czy jednak jest to założenie potrzebne w wypadku, gdy chodzi o proces komunikowania się ludzi z Bogiem, nawet przy założeniu, że również ludzie komunikują się z Bogiem za pomocą „składników świata”? Czy odpowiednio do wcześniej sformułowanego założenia do opisu procesu komunikowania się ludzi z Bogiem przyjąć trzeba symetryczne założenie o samoograniczeniu się Boga?

Samoograniczenie takie ma powodować, że do komunikowania się z Bogiem nie są konieczne jakieś szczególne środki wykraczające poza to, czym dysponuje człowiek traktowany jako „składnik świata”, nawet gdy jako osoba

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 151.

<sup>10</sup> Tamże, s. 165-166.

<sup>11</sup> Tamże, s. 164.

ma wymiar dodatkowy. Takie symetryczne założenia miałyby stanowić podstawę podtrzymania aktu komunikowania się Boga z ludźmi i ludzi z Bogiem oraz miałyby gwarantować, że do zaistnienia udanego aktu komunikacji wystarczy winien środek uznawany przez człowieka za najdoskonalsze narzędzie komunikowania się, jakim jest język. Szczególną formą posłużenia się tym narzędziem jest modlitwa słowna, będąca – jak to przyjęto na początku – w „jakimś sensie” rozmową.

Czy jednak potrzebna jest taka symetria samoograniczenia się Boga w realizacji procesów komunikowania? Wydaje się, że w wypadku kierunku komunikacji, jaką analizuje Peacocke, jest to konieczne i nadaje spójność jego koncepcji związku Boga ze światem i z człowiekiem. W wypadku jednak komunikowania się człowieka z Bogiem takie samoograniczenie się Boga nie jest konieczne. Zasadność tego stwierdzenia ujawnia się wtedy, gdy przyjmie się najczęściej dyskutowaną obecnie teorię komunikacji, odnoszącą się do komunikowania się ludzi, i zastosuje ją do analizy aktów komunikowania się z Bogiem. Przyjęcie takiej asymetrii założeń potrzebnych do opisu aktów komunikowania się między Bogiem a człowiekiem świadczyłoby o odrębności aktów komunikowania się Boga z ludźmi i człowieka z Bogiem. W ich świetle trzeba byłoby spojrzeć na te dwa akty komunikacji jako na akty oparte na różnych podstawach. Konsekwencją tej odrębności byłaby niewątpliwa odrębność aktu rozumienia Boga przez człowieka od aktu rozumienia człowieka przez Boga. Odrębność ta wzmacniałaby zasadność rezygnacji z założenia o samoograniczeniu się Boga, w sytuacji komunikowania się z Nim człowieka.

#### UWAGA O DWU TEORIACH KOMUNIKOWANIA SIĘ

Modlitwa słowna, w niniejszym ujęciu, jest aktem komunikacji i jednocześnie komunikatem skierowanym do adresata, którym w tym wypadku jest Bóg. Adekwatny opis tego aktu wymaga odwołania się do jakiejś teorii komunikacji, która pozwoli, modelując ten proces i dostarczając odpowiednich narzędzi pojęciowych, opisać go i zrozumieć.

Jeden z takich modeli został opisany przez twórców matematycznej teorii komunikacji – C. Shannona i W. Waevera<sup>12</sup>. Ich koncepcja komunikowania

---

<sup>12</sup> C. S h a n n o n, W. W e a v e r, *The Mathematical Theory of Communication*, Urbana: The University of Illinois, 1949.

się jest zgodna z intuicyjną wizją procesu komunikowania i odwołuje się do dobrze znanych elementów tego procesu: nadawcy, odbiorcy, przekazu (komunikatu), kodu i odniesienia przedmiotowego komunikatu. Informacja o pewnym stanie rzeczy przekazywana jest od odbiorcy do nadawcy za pomocą przekazu sformułowanego w określonym kodzie (języku). Informacja zawarta w przekazie może też dotyczyć stanu rzeczy, jakim są stany psychiczne, uczuciowe nadawcy. Jest to model przekąźnikowy (kodowy lub semiotyczny).

Zgodnie z tą koncepcją, nadawca formułuje treść komunikatu. Zamierzona treść komunikatu kodowana jest następnie w znaki (słowa) określonego systemu językowego i określonym kanałem przesyłana do odbiorcy, który w odwrotnym procesie dekodowania poznaje treść komunikatu. Udany akt komunikacji zakłada, że treść komunikatu odebranego ma być zgodna z treścią nadaną przez nadawcę. Model taki wymusza bierną postawę odbiorcy względem nadawcy i jego komunikatu. Do rozpoznania intencji i ustalenia treści komunikowanej, różniącej się od treści literalnej komunikatu, służyć miały m.in. zasady sformułowane przez P. Grice'a<sup>13</sup>, dotyczące ustalania treści komunikatu zgodnie z intencją nadawcy. Kryterium efektywnego komunikowania się jest w modelu semiotycznym zgodność treści nadawanej przez nadawcę z tą, którą otrzymywał odbiorca. Przy czym punktem odniesienia była treść komunikatu sformułowana (treść myśli, wypowiedzi) przez nadawcę. Odbiorca, pod groźbą niezrozumienia się, musiał tę treść odtworzyć. Twórcą treści komunikatu był nadawca, a odbiorca był jej aktywnym „odtwórcą”.

Inaczej ocenia się efektywność aktu komunikowania na gruncie teorii komunikacji opartej na zasadzie relewancji, sformułowanej przez D. Wilson i D. Sperbera<sup>14</sup>. Koncepcja, zwana właśnie „teorią relewancji”, oparta jest na jednej z zasad sformułowanych przez H. P. Grice'a. Autorzy koncepcji odwołali się do zasady relewancji (istotności), wymagającej, by w interpretacji ustalającej treść komunikatu przyjąć, iż nadawca podaje treść istotną dla odbiorcy<sup>15</sup>. Pominęli inne zasady, gdyż uważali, po pierwsze, że wszystkie

---

<sup>13</sup> H. P. G r i c e, *Logika a konwersacja*, w: B. Stanosz (red.), *Język w świetle nauki*, Warszawa: Czytelnik 1980, s. 91-114.

<sup>14</sup> D. S p e r b e r, D. W i l s o n, *Relevance: Communication and Cognition*, Cambridge, MA: Harvard University Press 1986. O znaczeniu tej koncepcji dla wszystkich dyscyplin związanych z użyciem języka świadczą liczne tłumaczenia tej książki na kilkanaście języków oraz rosnąca literatura dyskutująca jej założenia i rezultaty.

<sup>15</sup> Wszystkie zasady podane przez Grice'a to: zasada ilości – przekazuj tyle informacji, ile wymaga dana sytuacja; zasada jakości – staraj się mówić prawdę; zasada stosunku (relewan-cji) – to, co mówisz, niech będzie relewantne; zasada sposobu – wyrażaj się przejrzyście. Por. G r i c e, art. cyt., s. 96-100.

inne dają się w jakimś zakresie sprowadzić do tej jednej zasady, a po drugie, ich kryterium efektywności komunikowania różni się od tego, które zakłada się w koncepcji Grice'a. O efektywności aktu komunikowania w modelu Grice'a decyduje umiejętność adekwatnego odczytania przez odbiorcę intencji nadawcy. Natomiast w modelu komunikacji opartym na zasadzie relewancji o efektywności decyduje odbiorca. Inaczej mówiąc, angażując się w proces komunikowania i przystępując do interpretacji komunikatu, odbiorca zakłada, że będzie ona dla niego znacząca (relewantna), a przy interpretacji postępuje tak, że potwierdza nią słuszność tego założenia. Waga wyinterpretowanych treści komunikatu może być różna dla obu stron aktu komunikowania. O treści zakomunikowanej decyduje jednak odbiorca.

#### UWAGA O KOMUNIKOWANIU SIĘ CZŁOWIEKA Z BOGIEM W ŚWIETLE TEORII RELEWANCJI

W odniesieniu do komunikacji między człowiekiem a Bogiem, zgodnie z modelem przekaźnikowym, efektywnie zrealizowany akt komunikowania wymagałby od Boga pełnego odczytania treści i intencji komunikowanego przekazu. W obliczu Wszechwiedzącego wymóg taki nie jest niemożliwy. Zgodnie jednak z modelem przekaźnikowym, w wypadku braku potwierdzenia zrozumienia komunikatu, nadawcy narzucałby się wniosek o niezrozumieniu komunikatu przez odbiorcę. W modelu tym bowiem o efektywności aktu komunikowania decyduje nadawca. Wniosek taki wobec Wszechwiedzącego wydaje się jednak nienaturalny, a to znaczy, że w wypadku komunikowania się z Bogiem analogia do komunikowania się człowieka z człowiekiem zawodzi, a ten model komunikowania jest mniej uniwersalny, niż się to wydaje.

W procesie komunikacji opisywanym z perspektywy teorii relewancji aktywnym „twórcą” treści komunikatu jest odbiorca. To on, na podstawie bodźców (składników świata), ustala, co jest treścią komunikatu, co jest ważne (relewantne) dla niego, a nadawca oczekuje tylko, że to będzie ta sama treść. Jednakże – można tak rzec – by się dowiedzieć, jaką treść zakomunikował, musi się odwołać do odbiorcy. W codziennych aktach komunikacji, zachodzących w relacjach zwrotnych, wzajemna wymiana komunikatów pozwala nadawcy sprawnie wnioskować, co odbiorca zrozumiał z nadanego komunikatu. Proces wywnioskowywania odbywa się zgodnie z pewnymi dodatkowymi regułami, ale głównie rządzony jest przez respektowanie zasady relewancji. Ze względu na odwoływanie się do procesu wnioskowania, ten

model komunikacji czasami jest nazywany „modelem inferencyjnym”. Relewancyjna koncepcja komunikowania zawiera też elementy modelu przekąźnikowego, ale stanowi pełniejszy obraz aktów komunikowania się.

Nadawca, formułujący komunikat z pewną treścią (określoną kodem), z pewną intencją oraz w określonych warunkach, ma zazwyczaj uzasadnione przekonanie, że odbiorca, kierujący się zasadą relewancji, ustali treść komunikatu, biorąc pod uwagę znaczenia użytych elementów kodu, intencję oraz okoliczności pozajęzykowe. Ma tylko nadzieję, ponieważ odbiorca, przy ustaleniu wszystkich tych czynników, kieruje się własnym odczuciem ich ważności (relewancji). Rozbieżność w interpretacji nie świadczy o niezrozumieniu komunikatu przez odbiorcę, jak to ma miejsce w analizie aktu komunikacji z punktu widzenia modelu przekąźnikowego, ale o tym, że nadawca nie kierował się w konstruowaniu swego przekazu tym, co jest ważne dla odbiorcy<sup>16</sup>.

Analiza aktów komunikowania się człowieka z Bogiem wymaga odwołania się do określonego modelu komunikowania się, dostarczającego pojęciowych (terminologicznych) narzędzi konceptualizowania problemu. Wydaje się, że modelem właściwszym niż powszechnie przyjmowany model przekąźnikowy jest model inferencyjny w wersji Wilson i Sperbera. Akceptując fakt istnienia ograniczeń poznawczych człowieka, można przyjąć, że znaczenie komunikatów, jakimi są modlitwy, ich treść w najszerszym rozumieniu, nie jest w pełni przez człowieka rozpoznane. Pełny sens modlitwy, oprócz jej znaczenia literalnego (opartego na znajomości znaczenia słów), wyraźne intencje nadawcy oraz rola okoliczności są określane dopiero przez Boga. Twierdzenie o poznaniu pełnego sensu i znaczenia interpretacyjnego modlitwy nie wymaga zatem założenia o samoograniczeniu się Boga. Założenie to, wcześniej rozważane, nie jest tu potrzebne. Bóg wszechwiedzący w pełni pojmuje sens, który nie jest dostępny w tej postaci człowiekowi, ograniczonemu w swoim rozumieniu.

---

<sup>16</sup> Inne koncepcje komunikacji, które nie zakładają słuszności modelu przekąźnikowego, oparte są zazwyczaj na założeniach hermeneutyki. Na przykład, na gruncie założeń koncepcji H.-G. Gadamera, można – podobnie jak to czyni jej twórca – wykazać, że treść komunikatu jest konstytuowana w trakcie procesu komunikowania się i przed przystąpieniem do komunikacji (dialogu) nie jest znana w pełni żadnej ze stron dialogu. Zarówno nadawca, jak i odbiorca dopiero w trakcie rozmowy rozpoznają doniosłość komunikatu (jego „relewancję”) dla uczestników i jego wyinterpretowaną treść. W takiej sytuacji trudno mówić o bierności któregoś z uczestników i o dominacji któregoś z nich. Jest to najczęściej przywoływane ujęcie rozmowy (dialogu, komunikowania się), gdy przedmiotem są akty porozumiewania się z Bogiem. Inna płaszczyznę teoretyczną stanowić może filozofia spotkań (dialogu). Ten jednak nurt dociekań nad naturą rozmowy z Bogiem nie jest przedmiotem niniejszych uwag.

To jednak, że człowiek jako nadawca nie jest w stanie pojąć pełnego sensu swojego komunikatu, nie świadczy w tej koncepcji o braku komunikacji, nie świadczy też o defektach aktu komunikacji. Nie świadczy również o tym, że sam proces komunikowania, by zaradzić temu „defektowi”, powinien zawsze się odbywać w jakiś inny, nienaturalny sposób, wykraczający poza „naturalne składniki świata”. Nie jest to konieczne, ponieważ w tym ujęciu o sukcesie komunikowania się decyduje odbiorca. To dlatego Peacocke przyjął założenie o samoograniczeniu się Boga w akcie komunikowania się z ludźmi. I choć Peacocke rozważa tylko środki komunikowania, to jednak można ten wymóg rozciągnąć także na treści komunikowane.

Człowiek nie jest w stanie w pełni pojąć treści komunikowania, co jest warunkiem udanego porozumienia. Bóg musi w jakimś sensie „zbliżyć się” do człowieka, by mogła nastąpić udana komunikacja.

#### UWAGA KOŃCOWA

Opis warunków „udanego” komunikowania się ludzi z Bogiem wymaga przywołania takiej teorii komunikowania się, która te warunki sformułuje w sposób jak najbardziej zgodny z założeniami o naturze komunikujących się podmiotów. Założenie dotyczące człowieka, zgodnie z przyjętą tutaj koncepcją Peacocke’a, mówi o komunikowaniu się człowieka z Bogiem za pomocą dostępnych człowiekowi naturalnych składników świata, w tym także elementów składających się na język i na praktyczną umiejętność posługiwania się nimi. Założenie dotyczące Boga zakłada Jego wszechwiedzę i wszechmoc. Wydaje się, że na gruncie przyjętych założeń, właśnie odwołanie się do teorii relewancji jako podstawy teoretycznej komunikacji, pozwala w jakimś określonym, bo tylko komunikacyjnym aspekcie zrozumieć i opisać ten specyficzny akt komunikowania się, jakim jest modlitwa słowna.

#### ON COMMUNICATION WITH GOD

##### S u m m a r y

A particular kind of communication with God is the linguistic form of prayer. The theoretical analysis of each act of communication calls for a reference to the applied theory of communication. In reference to prayer it is appropriate, inasmuch as we accept the standpoint according to which the relations between God and man should be described in line

with the achievements of science (A. Peacocke). Thus Peacocke describes the communication between God and man. His description is based on the assumption about God's self-limitation to adjust to His recipient. This assumption results from the acceptance of the relay theory of communication. According to this theory, the contents of the recipients' message (in this case God) must be reproduced by the recipient (in this case man). This theory is inappropriate to describe the acts of communication between God and man. The theory of relevancy is more appropriate for the description of this kind of relation of communication. According to this theory, it is the recipient that decides about the contents of the message. The theory does not require that self-limitation should be assumed when describing prayer as an act of communication with God. According to this theory, God, being the addressee of the acts of prayer fully understands the contents and intentions of the message. Man (the sender) may only hope that he has appropriately performed an act of communication.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** komunikowanie, teoria relewancji, modlitwa, Peacocke.

**Key words:** communication, theory of relevancy, prayer, Peacocke.